№ 8. Czwartek, 26 kwietnia 190

KURJER RA

Pismo społeczne, polityczne, ekon

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dnie tygod...

WARUNKI PRZEDPŁATY.
W Radomiu: rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10, kwartalnie rb. 1 k. 55.
Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5

Dodatki telegraficzne po kop. 2.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Adres Redakcji i Administracji
Radom, ulica Lubelska Nr 28.
Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.
Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.
Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po kop. 2 za wyraz.

WYBORY.

Na wyborców z m. Radomia wybrani zostali kandydaci Stronnictwa N. D-nego, a mianowicie:

Adw. T. Wędrychowski 1416 głosów.
Stolarz F. Karpiński 1411 „
Sędzia I: Pawiński 1410 „
p. Adw. J. Wigura 1392 „
Adw. W. Brześciański 1376 „

Kandydaci Z. P. D. i ludności żydowskiej otrzymali:

Dr. H. Fidler 1231 głosów.
Dr. A. Szczepaniak 1214 „
Wet. W. Kisielewski 1204 „
Dr. Ch. Raszkes. 1197 „
Przem. P. Bekerman 1190 „

Statysta.

„Partja zaś narodowa....... chce mandat powierzyć właśnie *robotnikowi*"...
„Głos Radomski".

Społeczeństwo polskie wie dobrze, jakie stanowisko zajęła skrajna lewica nasza względem Izby Państwowej. Ze stanowiskiem tym każdemu z nas wolno zgodzić się, lub nie—można wykazywać całą doniosłość i znaczenie wybierania posłów do Dumy, można polemizować z dowodami lewicy, krytykować, chociażby najsurowiej jej rozumowania—nikt, sądzę, nie może mieć o to pretensji. Jest to kwestja poglądów oraz stanowiska, jakie dana jednostka zajęła w obecnym ruchu wolnościowym, który płomieniem ogarnął Polskę i Rosję. Nie wolno jednak nikomu pomijać tego zasadniczego faktu, że proletarjat *całej bezwzględnie* Polski nie tylko wstrzymał się od wyborów do Dumy, lecz i zajął względem tej instytucji wręcz wrogie stanowisko Na sto kilkadziesiąt fabryk w Warszawie, mających prawo udziału w wyborach, ani jedna nie wybrała pełnomocników; tak samo rzecz się miała i w innych środowiskach robotniczych w Łodzi, zagłębiu Dąbrowskim i t. d Poza jednostkami, należącemi do stronnictwa N. D-cznego, proletarjat Polski w swej zwartej masie do wyborów nie przystąpił To samo widzieliśmy i w Radomiu. Mamy tu z prawem obioru pełnomocników dziewięć zakładów przemysłowych, liczących 1264 robotników. Z liczby powyższej jedynie warsztaty kolejowe i jedna gisernia przystąpiły do głosowania —wyboru jednak dokonała garstka zaledwie, większość od głosowania się wstrzymała.

Dziwnie więc nieco brzmią w narodowo-dem. organie odezwy i artykuły, w których Komitet Wyb. N. D-cji tak buńczucznie chełpi się i wykluwa oczy swym „demokratyzmem", przejawiającym się dobitnie, zdaniem jego stronników, w postawieniu przedstawiciela robotniczego na liście kandydatów na wyborców z m. Radomia. *Robotnikowi* chce powierzyć mandat poselski N. D-cja (??), aby mógł on (pod opiekuńczemi skrzydłami dodanych mu do asysty mecenasów—obrońców ładu i sprawiedliwości) -„bronić interesów ludu roboczego".

Zestawienie faktów powyżej przytoczonych z komunikatami Kom. Wyb. N. D-cji nie wymaga zbyt wielu komentarzy. Robotnik, figurujący na liście „narodowej", reprezentuje co najwyżej własny warsztat, robotnicy bowiem radomscy w całej swej masie nikogo nie upoważniali do reprezentowania siebie wśród kandydatów do Izby Państwowej. Rzekomy „przedstawiciel ludu roboczego" na liście Kom. Wyb. N. D. w Radomiu, to świadome obałamucanie opinji publicznej, niezbyt udana próba przekonania ogółu o demokratycznym a bezklasowym stanowisku stronnictwa.

Niezbędny był i statysta - robotnik, bo tego wymagała taktyka wyborcza. *Jar.*

Nietykalność poselska.

Wolny obywatel kraju, wykonywujący obowiązek poselski, musi mieć zabezpieczoną najzupełniejszą swobodę słowa podczas obrad w parlamencie.

Poseł, reprezentujący potrzeby i opinje kraju, ma prawo poddawania surowej ocenie wszystkie zamierzenia i czyny, niezgodne według jego pojęć, z dobrem państwa lub narodu. Gdyby poseł był pozbawiony powyższego prawa—stałby się manekinem lalką chińską, kiwającą uprzejmie głową w takt batuty rządowej. Naród przemawia do swego rządu językiem szczerym, za co nie może być odpowiedzialny wybraniec jego.

To przyrodzone prawo wolnego narodu stało się kamieniem węgielnym prawa o nietykalności poselskiej, zawartej w każdej konstytucji.

Lecz pojęcie o nietykalności bywa różne; najlepiej to wyjaśni zestawienie odnośnych paragrafów konstytucji różnych krajów.

W konstytucji angielskiej, a mianowicie w bilu o prawach z r. 1689 znajdujemy ustęp następujący: „Swoboda słowa, rozpraw i aktów w parlamencie nie może być krępowana, ani ulegać kontroli czy to sądu, czy jakiej innej instytucji, oprócz parlamentu.

2) § 16 konstytucji austryjackiej z roku 1867 opiewa: Członkowie Rady Państwa w żadnym razie nie mogą podlegać odpowiedzialności za sposób, w jaki głosują, za słowa zaś, wypowiedziane w Izbie, mogą odpowiadać tylko przed Izbą, do której należą.

Członek Rady Państwa podczas trwania sesji bez zgody Izby nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej lub aresztowany za wyjątkiem wypadku schwytania go na gorącym uczynku. Nawet w tym razie jednak sąd winien niezwłocznie zawiadomić Prezesa Izby o aresztowaniu.

W razie żądania Izby nastąpić winno uwolnienie z aresztu i odroczenie śledztwa na cały czas trwania sesji. Podobne prawo przysługuje Izbie i wówczas, jeżeli aresztowanie i dochodzenie sądowe przeciwko jej członkowi wszczęte zostało poza okresem sesji.

3) Francuska konstytucja z r. 1875 głosi: Żaden członek którejkolwiek Izby nie może podlegać dochodzeniu lub odpowiedzialności sądowej z powodu głosowania lub zdań wypowiedzianych przy wykonywaniu swych obowiązków.

4) § 30 konstytucji Cesarstwa Niemieckiego z r. 1871 mówi: Członek parlamentu nie może ulec żadnemu dochodzeniu sądowemu lub dyscyplinarnemu, lub w inny sposób być pociągniętym do odpowiedzialności poza zgromadzeniem parlamentarnym za podanie głosu lub swoje zdanie, wygłoszone przy wykonaniu swych obowiązków poselskich".

Artykuły w sprawie aresztowania posła za czyn przestępny brzmią jednakowo we wszystkich przytoczonych wyżej konstytucjach,

Jako jaskrawy dowód poszanowania nietykalności poselskiej przytoczę tutaj fakt z dziejów parlamentu niemieckiego, który należy do najmniej opozycyjnych parlamentów Zachodniej Europy.

Gdy w r. 1894 otwarto posiedzenie w nowym gmachu parlamentu w Berlinie, prezes Izby w swej inauguracyjnej mowie podnosił zasługi Wilhelma II w sprawie wzniesienia wspaniałej siedziby, zakończył zaś okrzykiem „Hoch" na cześć cesarza.

Wszyscy posłowie powstali za wyjątkiem socjalistów, którzy, zachowując milczenie, z miejsc się nie ruszyli. Sprawa stała się głośną. Prokurator chciał wytoczyć proces socjalistom o obrazę majestatu, Izba jednak odmówiła wydania posłów, wskutek czego sprawy zaniechano.

Rozpatrzmy obecnie odnośne prawa rosyjskie.

W ustawie z dn. 20 II 1906, noszącej nazwę „Utworzenie Dumy Państwowej" znajdujemy następujące artykuły dotyczące nietykalności poselskiej:

Dział III § 14. Członkowie Dumy Państwowej korzystają z zupełnej swobody rozpraw i opinji w sprawach, podlegających kompetencji Dumy, i nie mają obowiązku zdawania sprawy przed swemi wyborcami.

§ 15. Czł. D P. może być pozbawiony wolności lub też jej ograniczenie nie inaczej, jak tylko z rozporządzenia władzy sądowej; nie podlega on aresztom za długi.

§ 16. Aby aresztować Czł. D P. w czasie sesji, należy wyjednać zezwolenie Dumy, za wyjątkiem wypadku, przewidzianym, przez § 22 oraz schwytania go na czynie występnym lub też następnego dnia po jego spełnieniu.

§ 22. Czł. D. P. za czyny występne, dokonane w czasie lub z powodu wykonywania obowiązków, ciążących na nich z tytułu tej godności, pociągnięci zostają do odpowiedzialności w drodze i na zasadach, ustanowionych dla pociągnięcia do odpowiedzialności za przestępstwa służbowe członków Rady Państwa (Zbiór Praw t. I część II, wyd. 1901 o urządzeniu Rady Państwa §§ 106—113)

Jak widać z powyższego, poseł do Dumy Państwowej jest wolny od odpowiedzialności przed wyborcami za swoje poglądy i opinje.

Natomiast jest odpowiedzialny przed sądami koronnemi za występne czyny, wypływające z faktu pełnienia poselskich obowiązków. Ponieważ jedynym czynem poselskim jest wypowiadanie swych opinji podczas obrad w Dumie, przeto i jedynym przestępstwem, zależnym od pełnienia poselskich obowiązków jest przemówienie.

Inaczej niepodobna rozumieć brzmienia § 22 tymbardziej, że w całej ustawie o Dumie niema najmniejszej wzmianki o tym, aby poseł był nieodpowiedzialny przed sądem za słowa wypowiedziane na posiedzeniu Dumy lub też był odpowiedzialny jedynie przed Dumą, jak to ma miejsce w innych konstytucjach.

Z drugiej strony Duma nie ma prawa żądać od władz sądowych uwolnienia swego członka z aresztu i wstrzymania dochodzenia sądowego aż do ukończenia sesji parlamentarnej a nawet kadencji poselskiej.

Wobec tego nietykalność poselska w ustawie rosyjskiej oznacza nietykalność jego osoby przed zamachami wyborców, z któremi poseł zrywa wszelkie stosunki natychmiast po dokonanym wyborze.

Natomiast tenże poseł z chwilą objęcia swych obowiązków przechodzi pod czujną opiekę władz sądowych, które mogą zakwalifikować każde jego wystąpienie na posiedzeniu Dumy do rzędu czynów występnych, do czego nie potrzebują zyskiwać zgody Dumy.

W tak niezawiły sposób można w każdej chwili wycofać z Dumy dowolną ilość posłów i dokonać gruntownego przeobrażenia składu Izby Państwowej, a więc i panujących w niej prądów.

Dodać należy dla ścisłości, iż posłów sądzić może jedynie senat jak członków Rady Państwa.

H.

Zdjęcia migawkowe.

Gdybym był przedstawicielem „prawa i sprawiedliwości" miałbym do autora wstępnego artykułu w ostatnim „Głosie Radomskim" słuszną i uzasadnioną pretensję. Bogu ducha winni kandydaci na wyborców ciężko pracowali w swej karjerze na codzienny kawałek chleba, spokojnie go spożywali, z robotnikiem, jako klasą społeczną, nigdy nie mieli nic wspólnego (chyba w sądzie)—i naraz, w przeddzień wyborów posunięci zostali do bohaterstwa, o jakim żaden z nich prawdopodobnie w tych niespokojnych czasach wcale nie marzył; pasowani bowiem zostali na rycerzy robotniczych „sans peur", „którzy bronić będą interesów ludu roboczego", o ile, naturalnie, dzięki poparciu robotników zasiądą na krzesłach poselskich!

I autor wpadł w śmieszność i adeptów Temidy —wyjej bogini z *zawiązanemi oczyma*—postawił w sytuacji, wzbudzającej wesołość.

Lekko znów bardzo potraktowano w artykule również Bogu ducha winnych adeptów Eskulapa. Ponieważ jednak tak nakazywała chwilowa taktyka partyjna—więc jesteśmy w porządku. Gdyby bowiem na liście N. D-cji było trzech lekarzy, na postępowej zaś trzech adwokatów, mielibyśmy to samo co powyżej, w porządku tylko vice versa. Adepci boskiej Temidy przekształciliby się z piorunującą szybkością na pokątnych doradców, wydrwigroszów, podżegaczy ludu do pieniactwa i t. p., o eskulapach zaś mówiłoby się wówczas: „ci oto są godni krzeseł poselskich! Ludu roboczy—oni to śpieszą na każde twoje skinienie, aby nieść Ci ulgę w cierpieniach—głosuj na nich, oni jedynie przyłożyć potrafią plaster kojący i na społeczne rany Twoje" . . . . Nie śmiech już, ale niesmak może wzbudzić autor wśród innych.

Czy wierzący, naprzykład, katolik rad będzie i zbuduje się umieszczeniem Bogarodzicy obok pląskich „à faire rougir les dragons" dowcipów, ośmielam się wątpić. Czy dalej w tego rodzaju elaboracie miejsce i dla Orła Białego—również wątpimy. Nie należy bowiem zapominać, że poza zwolennikami N. D., na wzór autora artykułu, jest wielu, bardzo wielu polaków, dla których Orzeł Biały, to nie wiecheć partyjny, lecz symbol walki o wolność, walki bohaterskiej; dla symbolów więc tej miary w makulaturze, o jakiej mowa, miejsca być nie powinno.

Zapomniał autor o jednym: istnieje pewne poczucie miary uczuciowej i estetycznej, której piszącemu nie wolno przekroczyć pod groźbą ośmieszenia samego siebie. Zamiast wrażenia wzbudza się wówczas niesmak lub śmiech. A publicysta z Głosu z tym się nie obliczył—rozpoczął à la ludożercza „Rola", w środku zaczerpnął natchnienia z pornograficznego „Bociana", zakończył w zupełnej zgodzie z „Przeglądem Katolickim"—i celu chybił: ośmieszył siebie, swój organ (artykuł wstępny! rozstawne czcionki!) i oddał niedźwiedzią przysługę własnym kandydatom.

Gama.

Listy do Redakcji.

Ze względu na różnorodność wersji, krążących po mieście o nieprzyjęciu przeze mnie kandydatury na wyborcę, mam zaszczyt prosić Sz. P. Redaktora o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Jako rzemieślnik mógłbym był przyjąć kandydaturę wyborcy tylko na żądanie przedstawicieli swojej sfery, a ponieważ ani rzemieślnicy, ani robotnicy nie proponowali mi tej zaszczytnej, trudnej i zarazem odpowiedzialnej roli, więc nie czułem się w prawie przywłaszczać sobie tego przedstawicielstwa rzeszy pracującej, ofiarowanego mi jedynie przez miejscową inteligencję.

Z poważaniem
Juljusz Dreszer.

Z miasta.

Z Towarzystwa Dobroczynności.

Rada Gospodarcza Towarzystwa prosi nas o zamieszczenie:

„Grono osób obecnych na przedstawieniu amatorskiem dnia 5 kwietnia za miłą nader i przyjemną rozrywkę, jakiej mu dostarczyła świetna gra Szanownych Amatorów, złożyło na rzecz Ochrony przy ul. Świeżej rb. 273 kop. 40. Wszystkim więc, a szczególniej biorącym udział w przedstawieniu, Rada Gospodarcza składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“. za prezesa *W. Barciński.*
Członek Rady, Sekretarz: *W. Cennère.*

Pod adresem magistratu.

Ogród nowy został niby otwarty dla publiczności. Mówimy „niby“, bo czy można go uważać za otwarty, jeśli doń wejść można jedynie przez bramę główną od ul. Lubelskiej, a siedzieć w nim można tylko do 6 wiecz...? Wszak przy obecnych warunkach ten, kto mieszka np. na Ogrodowej, musi obejść pół miasta, aby dostać się do ogrodu; ludzie zaś pracy, którzy właśnie dopiero po 6 mogliby korzystać z ogrodu, zastają bramę już zamkniętą. Czy nie można zamykać bramy ogrodu o ósmej? Wszak to nie noc jeszcze?

Z Kasy Pogrzebowej.

Niniejszem najuprzejmiej proszę Szanowną Redakcję o łaskawe pomieszczenie w swym poczytnym organie wzmianki o terminie Ogólnego Zebrania Członków Kasy Pogrzebowej m. Radomia, które odbędzie się *w dniu 29 Kwietnia r. b. t. j. w Niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Radomia* w celu rozpatrzenia zatwierdzenia Sprawozdania Żarządu za 1905 rok, jak również w celu wyboru jednego Członka Zarządu, jednego Zastępcę, oraz trzech Członków Komisji Rewizyjnej i trzech Zastępców. z głębokim szacunkiem
W. Dębowski

Z Kraju.

Kursy Gorzelnicze. (nadesłane).

Dla podniesienia przemysłu gorzelniczego i dania gorzelanym, praktykantom i właścicielom gorzelni możności nabycia w kraju niezbędnych wiadomości teoretycznych z gorzelnictwa i nauk pomocniczych, jak również dla zaznajomienia ich z postępami techniki gorzelniczej i nowszemi sposobami jej kontroli, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wyjednało u władzy zezwolenie na organizowanie corocznie w miesiącach letnich, *kursów gorzelniczych w Warszawie*, wykładanych w języku polskim.

W roku bieżącym kursy te rozpoczną się dnia 5 Czerwca i trwać będą do dnia 15 Lipca, poczem nastąpią egzamina, dla tych słuchaczów, którzy się do nich zgłoszą.

Na całość kursów złożą się:

1) Wykłady teoretyczne rachunkowości, fizyki, chemji nieorganicznej i organicznej, o kotłach i maszynach parowych, o aparatach gorzelniczych i rektyfikacyjnych, o drobnoustrojach, o fermentach, o produktach surowych, technologja gorzelnicza, oczyszczanie i skażanie spirytusu, jego zastosowanie i wreszcie prawo akcyzowe i fabryczne; 2) Zajęcia praktyczne: w pracowni chemicznej i pracowni badania drobnoustrojów; 3) Zacięry próbne w gorzelni; 4) powtórzenia wykładów.

Na kursy tegoroczne przyjmowani będą gorzelani i praktykanci, którzy odbyli dwuletnią praktykę.

Zapisy i zgłoszenia listowne, wraz z należną opłatą rb. 50, lub zaliczeniem najmniej rb. 10, przyjmuje kancelarja Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 66.

Ostateczna lista słuchaczów uformowaną będzie w dniu 5 Czerwca r. b. W tym dniu słuchacze winni zgłosić się do kancelarji Muzeum, przedstawić świadectwo stanowiska lub odbytej praktyki, wnieść należną opłatę i otrzymać kartę wstępu na kursy.

W obec konieczności ograniczenia liczby słuchaczów dla braku miejsca w pracowniach, pożądanem jest, aby osoby, pragnące korzystać z kursów, zgłaszały się wcześniej dla zapewnienia sobie pomieszczenia.

Zajście w fabr. „Wulkan“ w Warszawie.

„Nowa gazeta“ zamieszcza następujący list robotników powyższej fabryki: „Wzmianki w pismach o wczorajszym smutnym zajściu w fabryce „Wulkan“ zdają się pochodzić ze strony albo niezbyt dobrze poinformowanej, albo też rozmyślnie tendencyjnie oświetlającej całe to zajście.

W imię sprawiedliwości, my, robotnicy fabryki „Wulkan“, uważamy sobie za obowiązek całe zajście podać do wiadomości ogółu tak, jak miało ono miejsce w rzeczywistości.

Po wydaleniu jeszcze przed świętami Sobieszczańskiego z naszej fabryki, gdy partja, do której S. należy (N. D.) starała się dowieść, że wydalono go za jego przekonania osobiste, ogół robotników listem do gazety "Dzień Dobry" oznajmił, że wydalenie S. nie ma nic wspólnego z przekonaniami i że wydalono go jedynie za to, że swojem postępowaniem nie potrafił wzbudzić zaufania do siebie w gronie ogółu współpracowników.

W tym też duchu odpowiadano kilkakrotnie Sobieszczańskiemu, gdy zjawiał się z przedstawicielami partji (N. D.), by go przyjęto.

Ostatni raz, gdy endecy nastawali, aby dać kategoryczną odpowiedź natychmiast, a my odpowiedzieliśmy, że musimy się porozumieć wpierw ze wszystkiemi naszemi towarzyszami, endecy odgrażali się, że zrobią tak, jak Kropiwnickiemu.

Przyrzeczenia swego dotrzymali; wczoraj przed godz. 9 rano około pięćdziesięciu endeków umieściło się na ul. Namiestnikowskiej, zaś Sobieszczański z siedmioma z nich wkroczyli do fabryki i tu z początku zaczęła się wymiana słów, poczem S. i jeden z endeków rzucili się na jednego z towarzyszy naszych, któremu sztyletem poranili bok i rajborem rękę.

Ujrzawszy to, nasi towarzysze rzucili się na przybyszów i rozbroili ich, przyczem poraniono kilka osób. Nie używano oskardów i noży, jak to mylnie podają niektóre pisma. Nawet takie narzędzia nie znajdują się w fabryce.

Przybyli na wieść o zajściu robotnicy innych fabryk odebrali od napastników cztery nabite rewolwery i wiele innej broni.

Dzięki rozwadze starszych robotników fabryki „Wulkan“ bójka nie doszła do większych rozmiarów.

Związek zawodowy rzemieślników polskich.

(Nadesłane przez Redakcję „Rzemieślnik polski“).

„Pierwszy akt związku podpisali przedstawiciele cechów warszawskich, zebrani w lokalu zgromadzenia krawców d. 14 list. r. z. Następnie 19 Grudnia zebrani zatwierdzili zasadnicze punkta statutu i oddali go do ostatecznego opracowania wybranej komisji“....

„W naszkicowanej ustawie związek umieszcza takie cele:

a) Rozwój, ulepszenie, obrona rzemiosł i rękodzielnictwa,

b) Porada prawna w sprawach podatkowych, przedsiębiorstwach, dostawach, umowach pracy i t. p.,

c) Porada techniczna zakładającym warsztaty, fabryki i t. p.,

d) Popieranie i zakładanie szkół ogólnych rzemieślniczych i zawodowych, muzeów, bibljotek, wystaw; urządzanie odczytów, pogadanek i t p., zakładanie resurs rzemieślniczych, zwoływanie zjazdów i t. p., pomaganie rzemieślnikom udającym się za granicę w celach wykształcenia fachowego,

e) Rozwinięcie starań o założenie banku rzemieślniczego i kas oszczędnościowych,

f) Zachęcanie młodzieży rzemieślniczej do składania drobnych oszczędności,

g) Utworzenie sądów rzemieślniczych, polubownych i koleżeńskich, oraz patronatów opieki nad terminatorami,

h) Wydawnictwo własnego organu społecznego i popieranie wydawnictw zawodowych“.

Bliższych informacji udziela Redakcja „Rzemieślnika Polskiego“ Warszawa Nowy Świat 26.

Z prasy polskiej.

Bolesław Prus ogłosił w sprawie wyborów list otwarty do współobywateli. W liście tym, który tu podajemy w streszczeniu ze „Słowa“ (№ 109), szanowny autor nawołuje do takiego załatwienia tej kwestji, by żadna narodowość, zamieszkująca nasz kraj, żadne stronnictwo, żaden nawet prąd społeczny nie był pokrzywdzony i pominięty. Wymaga od nas tego między innemi sama godność narodowa. „Na miłość Boską obywatele! pamiętajcie, że posłowie przez Was wybrani staną wśród obcych, że muszą zabierać głos w kwestjach, stanowiących o życiu lub śmierci dla nas, że zatem posłowie ci nie mogą być ani nieukami, ani ludźmi tępych umysłów, ani pustymi deklamatorami, ani fanatykami jakiejś nacjonalistycznej czy społecznej teorji, ale muszą być rozumnymi obywatelami, o ile można, stojącymi na poziomie europejskiej cywilizacji.

Jeżeli nie będą takimi, wówczas ośmieszą nas ich jałowe frazesy, zaprzepaszczą naszą świętą sprawę w nieuctwie i jeszcze swoim fanatyzmem przysporzą nam wrogów“.

Jakże my przygotowywujemy się do wyboru posłów: oto potworzyły się stronnictwa. Jedne występują wrogo przeciw wyborom i powstrzymują od brania w nich udziału. Następnie—wystąpiła partja, „która święte ideały narodu podporządkowała interesom stronniczym, niekiedy bardzo płytkim i ciasnym. Partji tej nie chodzi o to, ażeby interesa Polski reprezentowali najlepsi, ale żeby wszelka władza, wszelkie wpływy na społeczeństwo znalazły się w jej rękach. Jest to ciężki błąd, który dla kraju może się stać źródłem nieszczęść, a dla partji przekleństwem“.

Nareszcie są partje, pragnące nietylko wyborów, ale nawet porozumienia z innemi, solidarnego działania; na nieszczęście wystąpiły one albo zapóźno albo nie posiadają dostatecznej energji.

Ten rozłam doprowadzi do tego, że Polska skompromituje się w obec Rosji.

„Najprostszy sposób zapobieżenia gotującemu się skandalowi byłby ten, ażeby—zebrali się przedstawiciele współzawodniczących ze sobą stronnictw i jak przystało na ludzi uczciwych a dbałych o honor narodu, z pośród zalecanych przez każdą partję kandydatów wyznaczyli na wyborców najlepszych—to jest najzacniejszych, najenergiczniejszych i najzdolniejszych...“, a jeżeli nie mogą lub nie chcą zdobyć się na ten akt „braterstwa“ przedstawiciele partji, to powinni podjąć się roli pośredników—ci bezpartyjni, którzy stanowią większość wśród wyborców.

„Jeżeli w taki czy inny sposób nie zapobiegniemy wiszącemu nad nami nieszczęściu, i jeżeli nie pójdziemy do wyborów solidarnie, prędko pożałujemy naszej nieopatrzności, a bodajby skończyło się tylko na żalach... Pamiętajmy bowiem, że, jeżeli gdzie, to u nas, walka partji jest jak najmniej usprawiedliwiona. Przecie wszyscy jesteśmy tylko wyjętymi z pod prawa więźniami, wszyscy pragniemy wolności, wszyscy rozumiemy konieczność głębokich reform społecznych, wszyscy wzdychamy do cywilizacyjnej pracy, wszyscy oczekujemy sprawiedliwości. Cóż nas dzieli naprawdę?... Nieporozumienia i tuzinkowe ambicyjki, o których możnaby choć na dzień wyborów zapomnieć.

List swój, szanowny autor kończy okrzykiem na cześć narodu i solidarności!

* * *

Budnik w Nowej Gazecie (№ 191) o N. D.:

„Demokracja narodowa utonęła całkowicie we frazesach i porwała temi frazesami znaczną część społeczeństwa. Było to jednak bardzo naturalne. Trzy ćwierćwiecza ucisku wszystkiego, co narodowe, wytworzyły w zaborze rosyjskim taki olbrzymi zapas tęsknoty za polskością, taki ból stały, a nieukojony, taką ogromną miłość dla wszystkich symbolów narodowych, że najmniej uchwytna woń, najdrobniejszy pyłek, przypominający wolność narodową, wystarczał, aby wywołać ogromne wzruszenie. Nadwrażliwość ta, tak naturalna wogóle, rozwinęła się jeszcze, jako reakcja, przeciwko programom po-powstaniowym pracy organicznej, wytwarzając podniecenie patrjotyczne, które doprowadziło już wprost do szowinizmu.

I nastrój ten mógł stworzyć wielką siłę. Cięciwa uczuć narodowych było tak napięta, że daleko pašć mogła strzała, przez nią wyrzucona.

Już nie potrzeba było konkretnych zdań, nawet wyrazów.

W westchnieniach wypowiadali ludzie swe pragnienia tęsknoty i rozumieli się.

Wtedy to przyszła N. D. i wyzyskała w sposób nieszlachetny te wspaniałe uczucia.

Przemówiła potokiem frazesów bez treści, a zasadniczo uchyliwszy się od wszelkiego czynu, od pierwszej chwili rozpoczęcia szerszej i jawnej u nas działalności, ideały narodowe utożsamiła z bezczynnością i bezwładem (patrz: „Nasze cele i nasze drogi“ „Przegląd Wszechpolski“, № 1 z 1905 r.). Ze swojego programu, ktory obejmował wszystko, przerzuciła się do innego, który niemal wszystkiego się wyrzekał. Pozostały jakieś mętne, nieokreślone frazesy, pod którémi nieuświadomiona należycie część społeczeństwa domyślała się tych swoich uczuć, wyhodowanych w długoletniej niewoli, nie pytała więc o konkretną treść tych frazesów.“

W ten sposób N. D- wyzyskiwała i wyzyskuje uczucia narodowe i brak wyrobienia politycznego.

Korzystając z nastroju, pogrąża społeczeństwo w mętnej atmosferze pustych dźwięków, nie wskazując nigdy wyraźnie swych dróg konkretnych, co jej ułatwia niezmiernie kameleonowe zmiany.

Z takim rynsztunkiem wybiera się N. D. do Dumy. . . . .

„Chwiejność postępowania, mętność i giętkość zasad, obawa wszelkich wstrząśnień i niebezpieczeństw, dla których uniknięcia poświęcić będą gotowi najżywotniejsze interesa kraju, frazesowiczostwo, które zaniosą ze sobą w otoczenie, o nastroju zupełnie odmiennym i na *nasze frazesy* nieczułym, brak szczerego demokratyzmu—oto, co zawiozą do Dumy posłowie ze stronnictwa N. D.

Owoce ich pracy nie długo każą czekać na siebie, ale długo trzeba będzie pracować nad usunięciem ich fatalnych śladów.

Kraj nasz czeka nowa klęska. Naród zapłaci nią za swoje szlachetne i wspaniałe uczucia, które tak niegodziwie wyzyskano.“

TELEGRAMY.

(Telegramy Agiencji Petersburskiej).

Z Królestwa.

Przedbórz 25 | IV. Tel. Wł.) Wybrany Znamierowski.

Ostrowiec 25 | IV. (Tel. Wł.) Wybrany Pinkus Mincberg.

Łódź 25 | IV. (Tel. Wł.) Blok wyborczy N. D. zwyciężył. Kandydatura dr. Rząda zapewniona P. D. nie brała udziału.

Warszawa 25 | IV. Wybory rozpoczęto we wszystkich 57 podkomisjach, Agitacja—silna. Przypuszczają, że w 6 okręgach z urn wyborczych wyjdzie 40 wyborców, popieranych przeważnie przez żydów. W 12 ostatnich rezultat niewiadomy.

Warszawa 25 | IV. Wybory rozpoczęte. Mnóstwo fabryk i sklepów pozamykano. Agitacja N. D. silna.

Z Rosji.

Petersburg 25 | IV. Minister oświaty pozwolił urządzać letnie wykłady dla nauczycieli i nauczycielek rysunków, w celu zaznajamiania ich z nowemi sposobami nauczania. Wykłady trwać będą od 19 | VI do 1 | VIII st. st. Opłata wynosi 25 rubli.

Moskwa 25 | IV. Pożar zniszczył część instytutu dla sierot i cerkiew. Straty obliczają na 300,000 rubli.

Petersburg 25 | IV. Ostatnie ogólne zebranie Rady Państwa naznaczone na dzień 17 | IV st. st.

Tyflis 25 | IV. Na przechodzących Olgińską ulicą książąt Amilakwari, i Macriabelli oraz na dwuch ich towarzyszów rzucono bombę. Odłamki bomby zraniły dwie osoby. Jeden z napastników został zabity.

Petersburg 25 | IV. Profesorowie instytutu technologicznego na sesji 11 | IV st. st. poruszając kwestję otwarcia instytutu uznali za pożądane zwołanie wiecu studenckiego, w celu wybadania ich nastroju. Ponieważ rząd na wiec nie pozwala, wypadnie więc zaczekać jak pójdą wykłady w moskiewskiej technicznej szkole. Wrazie pomyślnego rezultatu w Moskwie, rozpoczną starania o otwarcie insytutu w Petersburgu.

Petersburg 25 | IV. Według doniesień „Rus. Gosud:“, mieszana komisja do spraw włościańskich pod przewodnictwem Nikolskiego, zakończyła swe prace. Obecnie w ostatecznej redakcji przejdą wnioski komisji do rady ministrów.

Petersburg 25 | IV. Na członków rady Państwa wybrano: **w Mińsku** — Edwarda Wojniłowicza, — **Nowoczerkasku**—Aleksego Donieckiego—„postępowców“ —**Saratowie** — Hr. Dymitra Omsufiejewa, —**Riazaniu** — Klimowa, —**Niżnim Nowogrodzie**—Nejharda —**Woroneżu** —Jana Lisiewicza —„październikowców“, —**Teodozji**— Rykowa — bezpartyjnego, — **Petersburgu** —rektora uniwersytetu — Baraszana — kadeta.

Petersburg 25 | IV. Min. spraw wew. komunikuję: amnestji nie będzie; zostaną wypuszczeni na wolność wszyscy przestępcy polityczni prócz terrorystów.

Z Kraju północno-zachodniego.

Białystok 25 | IV. Przy ulicy Lipowej rzucono bombę.

Białystok 25 IV. W fabryce Szimsolmana w Knyszynie piąty dzień trwa strejk. Żądanie robotników nie przyjęte. Wokolicznych miasteczkach Jasieniówce, Treściakach i w samym Knyszynie panuje wzburzenie wśród robotników. Wezwano wojsko.

Białystok 25 | IV. Rzucono wczoraj do magazynu Kleckiego bombę, masa szkody. Syn Kleckiego zraniony.

Wilno 25 IV. W jednym z okręgów wyborczych na 970 uprawnionych do głosowania żydów głosowało 913 czyli więcej niż 97%.

Kowno 25 | IV. Wypuszczono 53 polit. przestępców.

Zagraniczne.

Paryż 25 | IV. Malarze w liczbie około 1,000 rozpoczną strejk, jeżeli nie będą uwzględnione ich żądania.

Marsylja 25 | IV. 1250 zecerów postanowiło zastrejkować.

Berlin 25 | IV. Szef policji komunikuje, że z granic państwa wydalono około 20 studentów rosjan za wygłaszanie mów politycznych na zebraniach. Wydaleni mają prawo podawać skargi do Ministra spraw wewnętrznych.

Polacy-katolicy domagają się języka polskiego w Kościołach narówni z niemieckim.

Deputacja miast niemieckich z oberburmistrzem na czele wyjeżdża w maju do Londynu, Paryża i innych stolic w celu zbadania najnowszych środków komunikacji.

Lens 25 | IV. Liczba strejkujących dochodzi do 14,070.

San-Francisco 25 | IV. W mieście zapanował względny porządek.

Assomption 25 | IV. Radca handlowy przy konsulacie—zabity.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński“—Radom.